

Szpitala źle wypłacają 1100

Dużo przepisów, duże zamieszanie

Pielęgniarki: Podwyżki są niższe niż obiecał minister zdrowia

Prawo.pl

- Duża grupa pracodawców inaczej interpretuje zapisy rozporządzeń dotyczących podwyżek dla pielęgniarek i położnych i nie daje im takich podwyżek, jakie wynikają z porozumienia zawartego z ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim w lipcu br. i obowiązujących przepisów – podkreśla Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, i podaje, że związkowcy na dziś zwołują nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Krajowego OZZPiP, na które zaprosili ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, bo chcą, by interweniował w tej sprawie.

Dostali ponad 2 tysiące zł na etat pielęgniarski

Ptok podaje, że pracodawcy nieco się pogubili w przepisach, które dotyczą podwyżek dla pielęgniarek. A część z nich „oszczędza” na wynagrodzeniach pielęgniarek, by łączyć dziury w szpitalnym budżecie, co – jak podkreśla przewodnicząca OZZPiP – jest niedopuszczalne, bo zgodnie z przepisami pieniądze dedykowane pielęgniarkom, jeśli nie zostaną im przekazane, powinny zostać oddane do Narodowego Funduszu Zdrowia.

- Część pracodawców dała pielęgniarkom tylko 1100 zł do podstawy wynagrodzenia, a inni 1350 zł. Wszy-

scy otrzymali z Narodowego Funduszu Zdrowia dodatkowe pieniądze na wzrost pochodnych, wynikający ze wzrostu podstawy wynagrodzenia i powinni je przekazać pielęgniarkom; niestety nie wszędzie się tak dzieje – podkreśla Ptok.

Ptok podkreśla, że pracodawcy usłyszeli, że – zgodnie z porozumieniem z lipca br. – mają dać 1100 zł do podstawy wynagrodzenia i dają tylko tyle, ale z Narodowego Funduszu Zdrowia otrzymują więcej, bo dostają także pieniądze na wzrost pochodnych, np. za wysługę lat, związanych ze wzrostem podstawy wynagrodzenia.

- Z naszych wyliczeń wynika, że pracodawcy z NFZ dostają 2031,28 zł na każdy etat pielęgniarski – podkreśla Ptok. – W szpitalach na wzrost pochodnych wynikających z podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego otrzymali 431 zł na każdy etat pielęgniarki, a w psychiatrii 381 zł. W jednych szpitalach te środki przekazano dla pielęgniarek, w innych nie, a na to nie możemy się zgodzić.

Dużo przepisów, duże zamieszanie

Przypomnijmy, że od 1 września br. wynagrodzenie zasadnicze pielęgniarek miało wzrosnąć co najmniej o 1100 zł, a od 1 lipca 2019 r. – o kolejne 100 zł. To efekt porozumienia, zawarte-

go w lipcu br. między Ministerstwem Zdrowia, Narodowym Funduszem Zdrowia, Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych i Naczelną Radą Pielęgniarek i Położnych, zwanego „pakietem Szumowskiego”.

Zgodnie z tym porozumieniem „zembalówka”, czyli dodatek do wynagrodzenia w wysokości 4 razy 400 zł (przyznany pielęgniarkom w październiku 2015 r. przez ówczesnego ministra zdrowia Mariana Zembałę – stąd pochodzi jego nazwa) miała być częściowo wliczona do podstawy wynagrodzenia. Ten dodatek wprowadziło rozporządzenie ministra zdrowia z 2015 r.

Jednak po podpisaniu porozumienia z ministrem Szumowskim 29 sierpnia 2018 r. pojawiło się nowe rozporządzenie dotyczące ogólnych warunków o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (w nim są określone zasady podwyżek dla pielęgniarek).

- Pracodawcy nie zwracają uwagi na to, że nadal obowiązuje ich także rozporządzenie z 2015 r., zgodnie z którym wynagrodzenia pielęgniarek i położnych mają wzrosnąć o 1600 zł brutto brutto, wypłacane w wysokości 400 zł w transzach przez cztery lata. Termin ostatniej transzy wyznaczono na 1 września 2018 r. – podkreśla Ptok. – Jeśli pielęgniarki otrzymały tylko

1100 zł bez pochodnych, to wcale nie otrzymały 1600 zł brutto brutto, które im się należy z tzw. „zembalówki” – dodaje.

We wrześniu br. pojawiła się jeszcze nowela zarządzenia prezesa NFZ dotycząca wypłat podwyżek dla pielęgniarek i położnych. Chodzi o zarządzenie nr 99/2018/DSOZ Prezesa NFZ z dnia 25 września br. W nim wysokość podwyżek tylko w 2018 r. dla tych dwóch grup zawodowych szacuje się na 270 mln zł.

Do tego doszła jeszcze nowelizacja ustawy o najniższym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia, którą na początku października podpisał prezydent Andrzej Duda, która też zakłada podwyżki dla pielęgniarek wypłacane od 1 lipca br.

Kontrola, gdy rażąco nieprawidłowości

Zofia Małas, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych przyznaje, że do nich także docierają informacje o nieprawidłowościach dotyczących wypłaty podwyżek dla pielęgniarek. - Zdarza się, że szpitale nie wypłacają pochodnych. Są też takie sytuacje, że gdy młoda pielęgniarka ma bardzo niskie pochodne, bo nie ma wysługi lat, to zamiast otrzymać dodatek tak, by w sumie miała 1600 zł brutto brutto,

otrzymuje tylko 1100 zł – podaje Małas i dodaje, że w lecznicach, w których zgłaszane są rażące nieprawidłowości, będą prosić o kontrolę ministerstwa zdrowia.

- Lecznice dostały pieniądze na podwyżki oraz na wzrost pochodnych – mówi Małas. - To są pieniądze publiczne i powinny być wydatkowane zgodnie z przepisami.

A miało już być bez nadużyć

Przypomnijmy, że gdy w lipcu br. podpisano porozumienie z ministrem zdrowia Szumowskim oraz OZZPiP i NRPiP, to wtedy Krystyna Ptok podkreślała, że gdy wypłacano dodatki pielęgniarkom (tzw. „zembalówkę”), dochodziło do patologii. Im więcej pracowały, tym mniej otrzymywały pieniędzy z tego dodatku, gdyż dyrektorzy z tych pieniędzy płacili im za nadgodziny i dyżury. Porozumienie zawarte w lipcu, zakładające „włączenie pieniędzy z dodatku do podstawy”, miało już położyć kres takim nadużyciom. Jak widać, to się nie udało.

Autor:

Agnieszka Pochręst-Motyczewska
14.11.2018

Przedruk: prawo.pl

Komentarz na pielęgniarki.info.pl:

Pielęgniarka napisała. Ma wiele racji. Czy prawda jest aż tak gorzka?

Prawda jest taka, że policjanci mają świetnie działające związki zawodowe, silne wsparcie przelozonych, a przede wszystkim stuprocentową solidarność między sobą. A my co?

Mamy związki zawodowe troszczące się tylko o własną d..., siedzące niejednokrotnie w kieszeniach dyrektorów. Mamy nasze zapyziałe „pańcie” w izbach, siedzące od lat za biurkiem w przy-ciasnawych garsonkach, dywagu-

jące jedynie nad tym, jak ściągać z nas większy haracz. Mamy wreszcie zupełny brak solidarności i zawiść między nami. Jedną drugą utopiłaby w łyżce wody za złotówkę. Mamy niewyobrażalną beczelność, głupotę i krótkowzroczność tępych zleceniówek i kontraktowych, które potrafią nie wychodzić z roboty przez kilka dni, które śmierzdzą, zasypiają na stojąco

"Mamy zupełny brak solidarności i zawiść między nami. Jedną drugą utopiłaby w łyżce wody za złotówkę".

cd. na stronie 7



GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA
im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach

PIELĘGNIARSTWO

Studia II stopnia (magisterskie)
w ofercie również studia I stopnia (licencjackie)

- szkolenie praktyczne w Centrum Symulacji Medycznych
- najnowocześniejszy sprzęt medyczny i dydaktyczny
- zajęcia w warunkach zbliżonych do pracy w placówkach służby zdrowia

facebook.com/GWSH.Katowice

WWW.GWSH.PL



**CENTRUM
SYMULACJI
MEDYCZNYCH**

STUDIA OD MARCA

